



Grey Scale #13



A

1

2

3

4

5

6

M

8

9

10

11

12

13

14

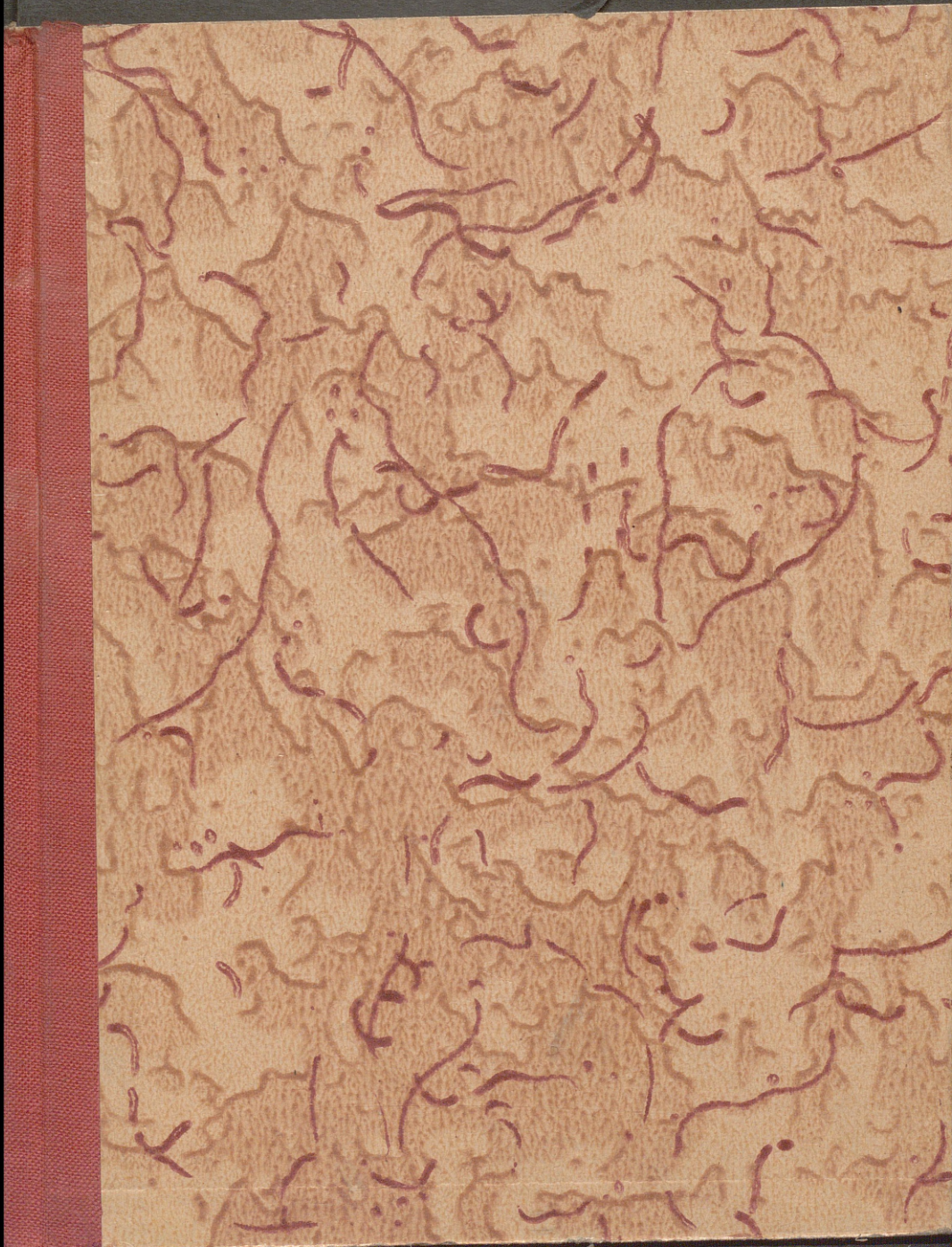
15

B

17

18

19





STOSUNKI JĘZYKOWE NA ŚLĄSKU

W ŚWIEŹLE NAUKI NIEMIECKIEJ

OBLICZE ZIEM ODZYSKANYCH
DOLNY ŚLĄSK

JÓZEF WĄSOWICZ

STOSUNKI JĘZYKOWE
NA
ŚLĄSKU

W ŚWIEŹLE NAUKI NIEMIECKIEJ



KSIĄŻNICA - ATLAS
WROCŁAW - WARSZAWA

1947



WYDANO Z DUBLETÓW

~~Biblioteki Narodowej~~

3158/2



3220

PAŃSTWOWE ZAKŁADY GRAFICZNE Nr 2, WROCŁAW — 1443 (F^o 15901)

1941 eo 1532/2

Zagadnienie germanizacji Dolnego Śląska między XIII a XIX wiekiem było tematem wielu badań niemieckich zarówno w ubiegłym wieku jak i w początkach wieku XX. Badania te były często wynikiem obiektywnego studium naukowego wielu historyków, geografów itd. Rezultaty ich były nawet jednym z argumentów, na podstawie których uzasadniała nauka polska rewindykacje na obszarach wschodnich Niemiec w czasie paryskiej konferencji pokojowej w r. 1919. Opublikowany wówczas przez E. Romera *Polski Atlas Kongresowy*, Książnica Polska, Lwów 1921, był m. in. zbiorem tego rodzaju dokumentów niemieckich, które demonstrowane były przez delegację polską w Paryżu, jako materiał dowodowy dla poparcia swych тез.

Sytuacja jednak zmienia się w sposób zasadniczy po traktacie wersalskim. Nauka niemiecka zdała sobie sprawę z tego, że badania jej zostały wyzyskane przez nieprzyjaciela, tj. przez Polaków, jako argument przeciw Niemcom. Wniosek z tego wynikający wysunęła bardzo rychło: nie dać wrogom żadnych podstaw do wyzyskania badań niemieckich przeciw Niemcom. Wprowadzenie w czyn bez wyjątków takiej decyzji nie było jeszcze możliwym w warunkach liberalizmu republiki weimarskiej, kiedy to spotykało się od czasu do czasu publikacje nie odpowiadające wymienionym zasadom. Udało się to w całości dopiero w latach rządów narodowo-socjalistycznych. Jako charakterystyczny przykład rygorów w tej dziedzinie służyć może „casus Speyer”. Pod koniec mianowicie tamtej wojny, w 1918 r. zamówiła wiedeńska firma Moritz Perles w znanym niemieckim zakładzie karto-

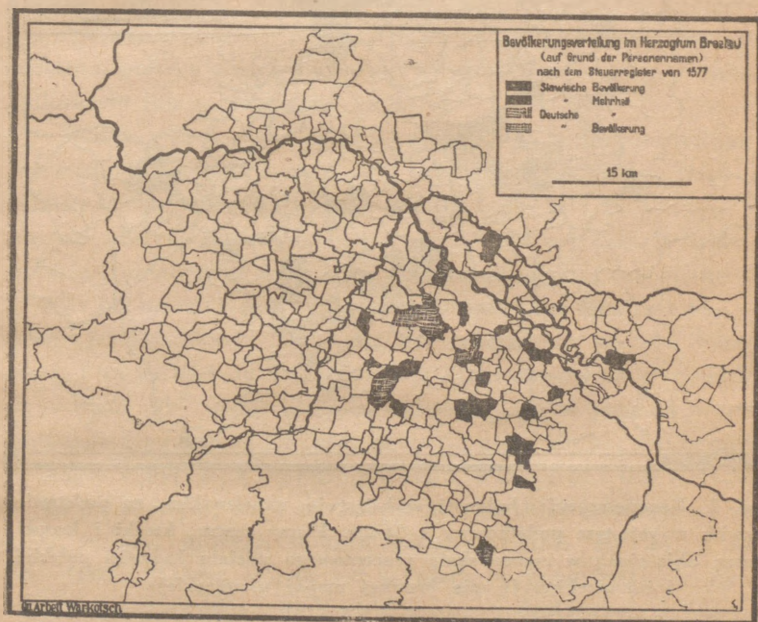
graficznym Justusa Perthesa w Gocie *Nationalitätenkarte der östlichen Provinzen des Deutschen Reiches* 1:500 000, w opracowaniu inż. Jakuba Spetta, która operując kontrastowymi kolorami, przeciwstawiła terytorium etniczne polskie w Niemczech terytorium niemieckiemu. Zdaniem powojennej krytyki niemieckiej mapa ta zadecydowała o przebiegu granic z Polską w traktacie wersalskim. Rezultatem rygorów zastosowanych w stosunku do zakładu gotajskiego jest specjalne wydawnictwo opublikowane już w pierwszym roku rządów naródowo-socjalistycznych: Geisler W.: *Die Sprachen- und Nationalitätenverhältnisse an den deutschen Ostgrenzen und ihre Darstellung. Kritik und Richtigstellung der Spettschen Karte*. Petermanns Mitteilungen, Ergänzungsheft Nr 217. Gotha 1933. Wydawnictwo to jest ekspiacją zakładu gotajskiego za błąd z 1918 r. Mapę Spetta reprodukowano w nim powtórnie, ale w zmienionych barwach, dano nowe opracowanie zagadnienia przy wprowadzeniu innych kryteriów podziału na obszary etnicznie polskie i niemieckie oraz wykonano mapę różnie między mapą z r. 1918 i obecną, starając się przy tym o przeprowadzenie dowodu małej wartości naukowej, ba nawet „falszerstw” mapy Spetta.

Nie wynika jednakowoż z powyższego, by nauka niemiecka sama wierzyła w nową syntezę, a nawet by przestała ją interesować prawda o rozwoju stosunków etnicznych na prograniczu polsko-niemieckim. Równie intensywnie jak dawniej rzeczywisty stan nasz był tematem prac seminaryjnych, instytutowych i samodzielnych, zwłaszcza na wschodnio-niemieckich uniwersytetach. Gdy jednakowoż dawniej nie stało na przeszkodzie publikacji tych studiów, teraz rezultaty owych dociekań pozostały dostępne tylko dla użytku wewnętrznego. W tych warunkach wykluczone było oczywiście, by obcy mógł do nich dotrzeć.

Dopiero wypadki wojenne 1945 r. odsłoniły nieco zasłony, która wisiała nad owymi badaniami niemieckimi. W porzuconych nagle pracowniach pozostały materiały i prace, świadczące do-

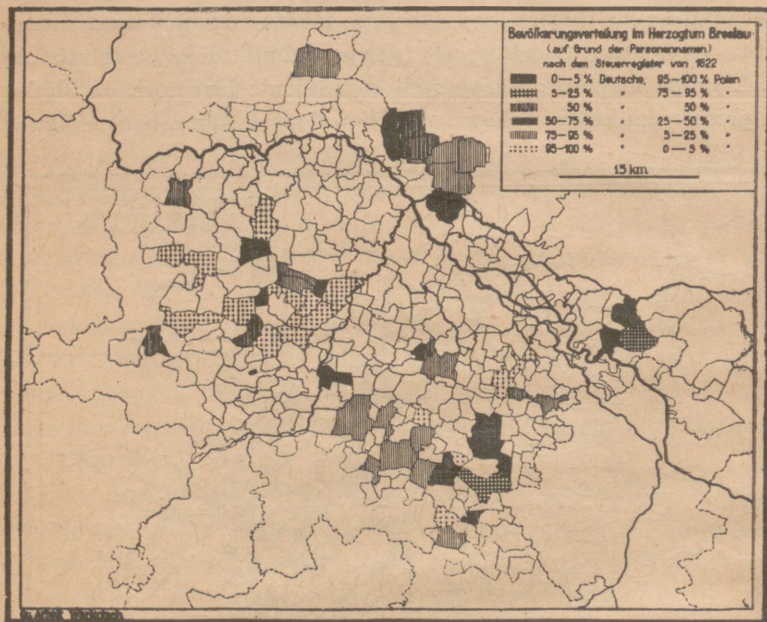
wodnie o doskonałej znajomości ze strony Niemców prawdy o prawach polskich do ziem odzyskanych.

Klasycznym przykładem takiego stanu rzeczy są materiały znalezione we Wrocławiu. Kierownikiem „Institut für geschichtliche Landeskunde“ na uniwersytecie wrocławskim był prof. Hermann Aubin, jeden z czołowych przedstawicieli antypolskiego kierunku nauki niemieckiej. Otóż w lokalu wspomnianego instytutu, przy ulicy Szewskiej 49 (dawna Schuhbrücke), znalazła się m. i. grupa mapek, obrazujących zagadnienie językowe na Śląsku na przestrzeni kilku wieków i wydobywających fakty, będące nawet



Ryc. 1. Rozmieszczenie ludności w księstwie wrocławskim na podstawie nazwisk w rejestrze podatkowym z 1577 r. Plamy ciemne oznaczają ludność i większości polskie (słowiańskie), kropki większości niemieckie. (Kopia barwnej mapki niemieckiej).

dla nauki polskiej — pozbawionej do r. 1945 dostępu do źródeł miejscowych — nowością. Jedne z tych mapek są rękopisami wykonanymi w barwach, inne są już czystorysami przeznaczonymi do reprodukcji i gotowymi do kliszowania, inne wreszcie negatywami zaginionych rysunków. Zespół tych mapek jest numero-



Ryc. 2. Rozmieszczenie ludności w księstwie wrocławskim na podstawie nazwisk w rejestrze podatkowym z 1622 r. Plamy czarne, kreski i kropki znaczą objaśnioną w mapce skalę procentowego udziału ludności polskiej i niemieckiej. (Kopia barwnej mapki niemieckiej).

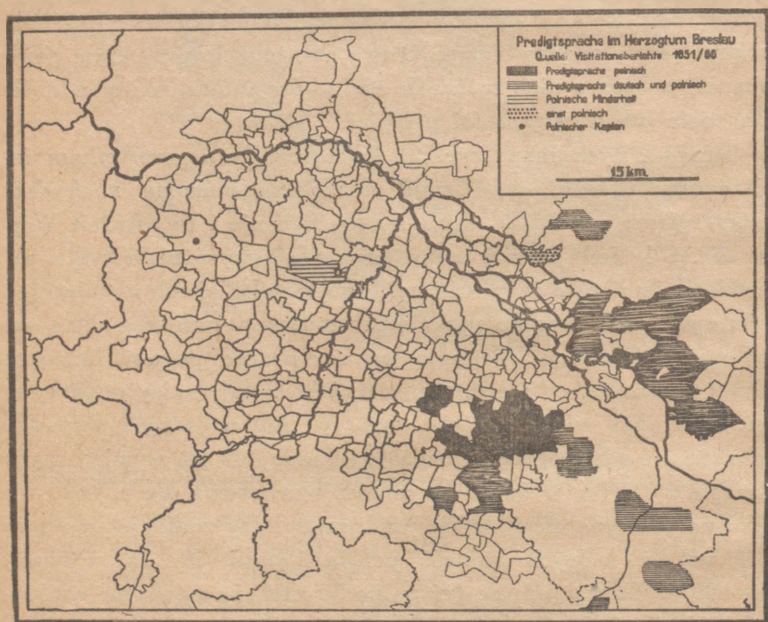
wany, nie zachował się jednakże ich komplet. Wszelkie poszlaki wskazują, że opracowania te, powstałe jako roboty seminaryjne w latach trzydziestych w instytucie, przeznaczone zostały do jakiejś syntezy, jak przypuszczać należy, tylko wewnętrznej, bo wątpimy,

by przesadnie w tych sprawach ostrożni Niemcy decydowali się udostępniać te materiały bez ograniczeń całemu światu. Jeśli chodzi o czas ich powstania, trudno podać dokładniejszą datę. Sądząc po mapce etnograficznej Śląska, gdzie wprowadzono granice „Sudetenlandu“, przypuszczać należy, że pochodzą one z okresu 1935—40 r.

Przechodzimy do szczegółowego omówienia znalezionej mapy. Pierwsza mapa (ryc. 1), podająca za źródło „Arbeit Warkotsch“ (bez daty), nosi tytuł *Bevölkerungsverteilung im Herzogtum Breslau auf Grund der Personennamen nach dem Steuerregister von 1577*. Daje ona informacje o języku w r. 1577 dla wsi przeważnie między Ślężą a Oławą położonych, przy czym przynajmniej połowa z nich to, wedle wniosków autora, wsi o ludności całkowicie lub w większości polskiej.

Druga z tych map (ryc. 2) daje *Bevölkerungsverteilung im Herzogtum Breslau auf Grund der Personennamen nach dem Steuerregister von 1622*. Jako źródło figuruje i tu „Arbeit Warkotsch“. Gdy jednakowoż mapa poprzednia wyróżniała tylko wsi polskie i niemieckie oraz wsi o większości polskiej lub niemieckiej, ta daje już sześciostopniową skalę procentowego nasilenia obu grup, nadto jej informacje obejmują wsi rozrzucone po obu brzegach Odry i na zachód od Ślęzy. Materiał, jaki dawały spisy podatkowe w r. 1622, był widać o wiele obfitszy. Ani w jednym wypadku jednakże nie odnoszą się informacje tej mapy do wsi wymienionych w mapie z 1577 r. W świetle wyników Warkotscha dla r. 1622 nie tylko na prawym, ale i na lewym brzegu Odry znajduje się spora ilość wsi, w których ludność polska wynosi 50, 75, a nawet 95—100%. Należy jednak już tu podkreślić, że ustalanie narodowości mieszkańców na podstawie spisów podatkowych daje specjalnie dużo pola do subiektywnej interpretacji. Jakoż w samych mapach znalezionych w Institut für geschichtliche Landeskunde znajduje się dowód, że nawet owe, na wewnętrzny użytek prowadzone prace nie zawsze bywały obiektywne.

Mapa trzecia (ryc. 3) nosi tytuł *Predigtsprache im Herzogtum Breslau*, *Quelle: Visitationsberichte 1651/66*. Autor mapy nie jest wymieniony. Podobnie jak przy mapach poprzednich, informacje odnoszą się przeważnie do wsi nie uwzględnionych (ponad 40) w poprzednich mapach. W porównaniu z mapą z 1577 r. dublują się informacje jedynie w wypadku 4 wsi (Bogusławice — Boguslawitz, Replin — Reppline, Miłowice — Mellowitz, Czernica — Tschirne), przy czym we wszystkich czterech wypadkach pokrywa się „slavische Bevölkerung“ mapy 1577 r. z „Predigtsprache pól-



Ryc. 3. Język kościelny w księstwie wrocławskim według wizytacji z 1651/66 r. Plamy czarne znaczą język polski, gęste kreski polski i niemiecki, rzadkie kreski mniejszość polską, kropki wsie niegdyś polskie, czarny punkt polskiego kapłana. (Kopia barwnej mapki niemieckiej).

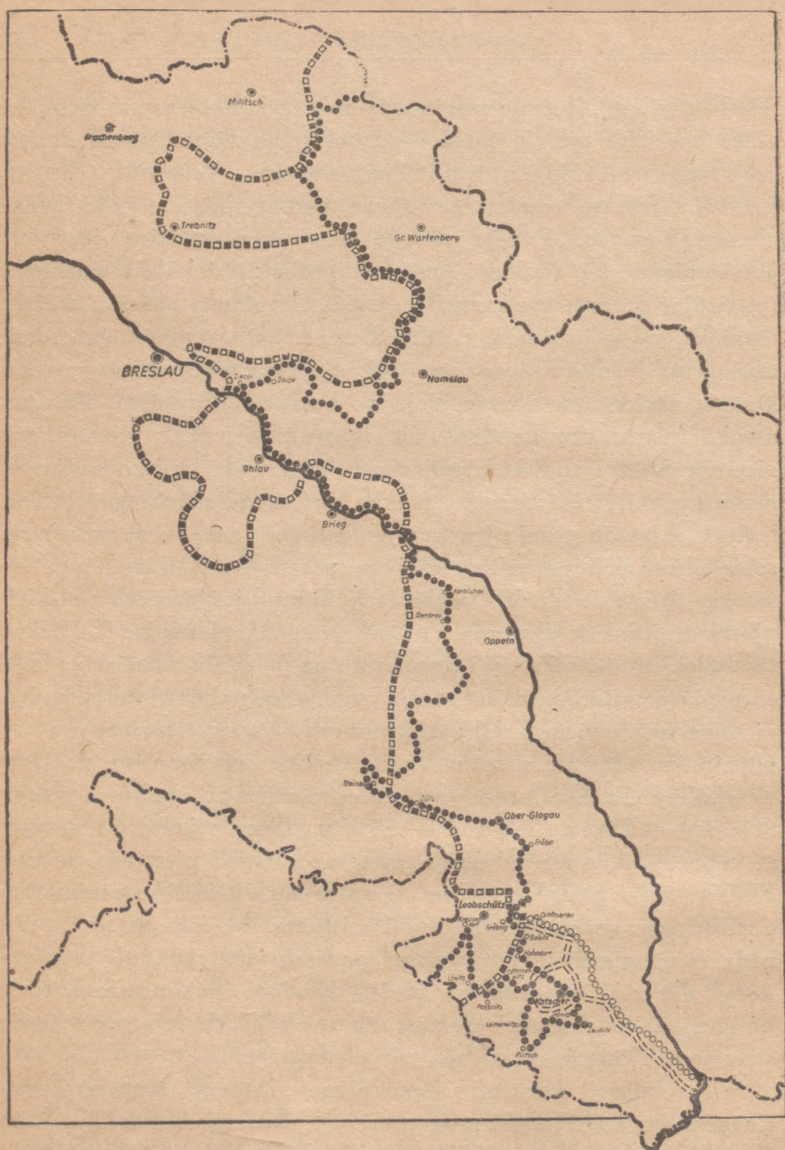
źródeł zdają się potwierdzać. Pewne wątpliwości budzi już wieś Zerdnik. Gdyby przyjąć dane obu mapek za ścisłe, we wsi liczącej 95—100% Polaków są kazania dwujęzyczne, niemieckie i polskie. Wiemy jednak, że takie wypadki zdarzały się. Natomiast dane obu mapek co do wsi Grunowa stanowczo wykluczają się nawzajem. Według obliczeń Warkotscha wieś ta w r. 1622 miała mieć 50 % Polaków; wedle wizytacji z połowy XVII w. natomiast odbywają się tu tylko kazania polskie. Otóż trudno przypuścić, by rzekoma połowa ludności niemieckiej w Grunowie rezygnowała z kazań niemieckich w kościele. Jeżeli więc w Grunowie nie było kazań niemieckich, świadczy to, że i udział Niemców wśród ogółu ludności był mniejszy, niż wskazują to dane językowe, względnie, że analiza nazwisk p. Warkotscha była dla r. 1622 zbyt subiektywna i proniemiecka.

W sumie trzy omówione poprzednio mapy dają informacje o około 130 wsiach okolic Wrocławia. Wprawdzie dane te nie są ani kompletne, ani w pełni obiektywne, wydawało się jednak rzeczą celową zebranie ich na jedną mapę. Rezultatem tego jest ryc. 4. Choć obraz nie jest kompletny — pozostawia duże obszary białe — to przecież w świetle jego prezentuje się księstwo wrocławskie na przełomie szesnastego i siedemnastego wieku jako kraj co najmniej mieszanym. Wydzielić można kilka regionów. Obszar więc między Widawą a Odrą jest czysto polski. Podobnie też czysto polska jest część południowo-wschodnia z wsią Żurawinem jako ośrodkiem. W całym księstwie rozprószone są zaś wsi polskie w formie pokątnych wysp. Zresztą wsi zarówno „polskie“ jak i „niemieckie“ nie są etnicznie jednorodne, ale wykazują liczne przymieszki. Obraz ten, powstały z mechanicznego zestawienia wyników nauki niemieckiej, bez przeprowadzania żadnych korektur, zadaje i tak kłom popularnemu twierdzeniu o wczesnym, kompletnym zniemczeniu Dolnego Śląska.

Drugą grupę map stanowią mapki ilustrujące stosunki językowe w XVIII i XIX stuleciu. Dla wieku XVIII oparto badania głównie na pracach Z i m m e r m a n n a, dla wieku XIX na materiale

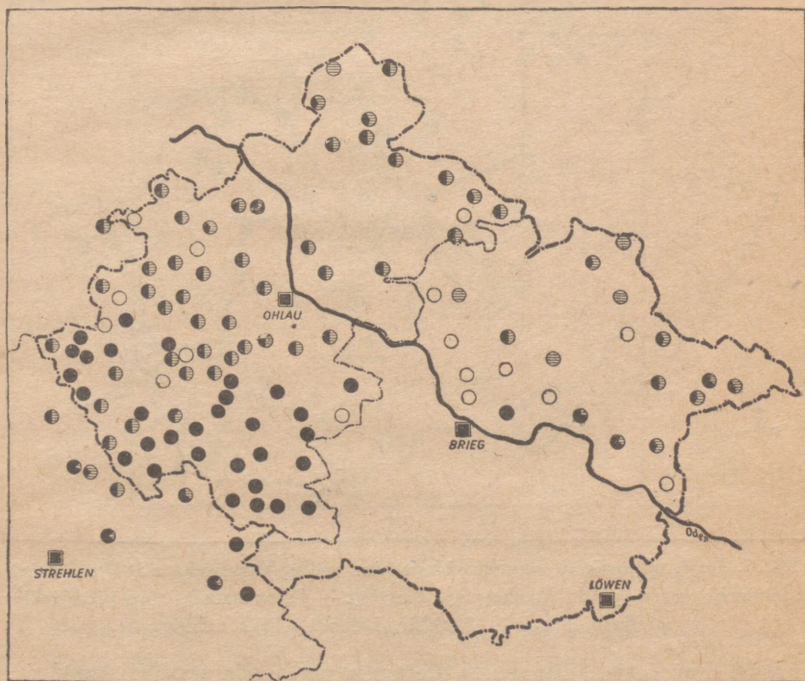
Hundricha. Na czoło z tej grupy map wybija się, reprodukowana przez nas jako ryc. 5, mapka zatytułowana *Sprachenverhältnisse in Preussisch-Schlesien nach Zimmermann, Weinhold (Fiedler, Lellek)*. Jest to mapka rozwojowa, syntetyzująca wyniki badań monograficznych. Podaje przede wszystkim granicę językową polsko-niemiecką (pełne i puste czworoboki) i polsko-morawską (podwójne przerywane kreski) z r. 1790. Granice te nie są nowością. Opublikował je jeszcze w r. 1896 J. Partsch w pierwszym tomie monografii *Schlesien* (przy str. 364), a później powtarzano ją wielokrotnie zarówno w niemieckiej, jak polskiej literaturze. Ta sama mapka Institut für Landeskunde wprowadza jednak również granice z r. 1846/7 (polsko-niemiecka pełne kropki, polsko-morawska puste kropki). Jeżeli zechcemy na podstawie przebiegu obu odległych o lat 56 granic językowych polsko-niemieckich wytworzyć sobie obraz dokonanych zmian, to przede wszystkim rzuca się w oczy istnienie dwóch wybitnych klinów językowych polskich, ujmujących jak w kleszcze Wrocław jeszcze pod koniec XVIII w.: trzebnickiego na północy i oławskiego na południe od miasta. Obok cofnąć się zestawienie obu granic, gdyby dać pełną wiarę badaniom niemieckim, wykazywałoby również zdobycze polszczyzny w wymienionym okresie, a mianowicie dotarcie jej ponowne do Odry w okolicy Brzegu oraz powstanie niewielkich klinów wokół Ścinawy — Steinau i Lewic — Löwitz. Trzeba jednakże przyjąć, że tego rodzaju rewindykacje są w warunkach pierwszej połowy XIX w. mało prawdopodobne. Granica z r. 1846/7 natomiast, nie przesadzając jej obiektywności i ścisłości, już tak jak jest przez badacza niemieckiego narysowana, podważa wiarogodność przyjętej dotąd dla r. 1790 syntezy. Można bowiem śmiało twierdzić, że polszczyzna w okolicach Brzegu czy w okolicach Ścinawy i Lewic, stała w r. 1790 nie gorzej niż pół wieku później.

Do dalszej kontroli wspomnianej syntezy kartograficznej służyć mogą dwie mapki monograficzne, ilustrujące szczegóły klina oławskiego danymi z r. 1782 i 1843. Pierwsza zatytułowana jest *Die Sprache in den Kreisen Ohlau, Brieg, Strehlen nach den An-*



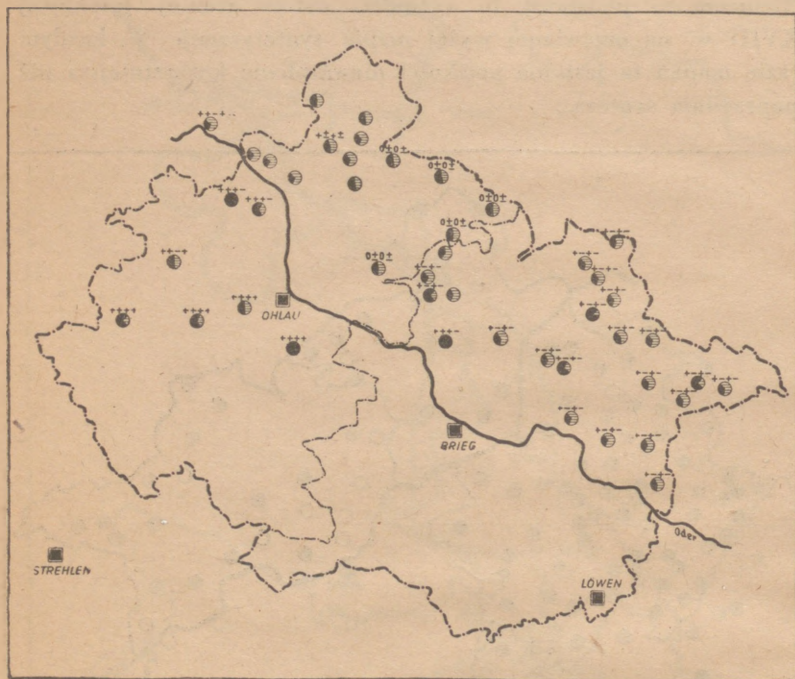
Ryc. 5. Stosunki językowe na Śląsku. Puste i pełne czworoboki — granica językowa polsko-niemiecka w 1790 r. według Zimmermanna; podwójne kreski przerywane — granica polsko-morawska. Pełne kropki — granica polsko-niemiecka według Weinholda (Fiedler, Lellek).

gaben von Zimmermann 1782 (ryc. 6). Język polski (wycinek kreskowany w kółku oznaczającym wieś) nie tylko rozrzucony jest rzeczywiście gęsto w klinie olawskim, ale około Brzegu skupiły się miejscowości bądź o znacznym procencie polskim, bądź takie, o których brak danych (puste kółka). Te ostatnie posłużyły widać Niemcom za podstawę do cofnięcia wstecz granicy językowej XVIII w. na omawianej wyżej mapie syntetycznej. W każdym razie mapka ta jest dla polskości niewątpliwie korzystniejsza niż poprzednia synteza.



Ryc. 6. Język w powiecie olawskim, brzeskim i strzelińskim według danych Zimmermanna z 1782 r. Czarno udział niemiecki, kreskowany udział polski, puste kółka brak danych.

Jeszcze ciekawsza jest dotycząca tegoż terenu mapka, reprodukowana przez nas jako ryc. 7: *Die Sprache in den Kreisen Ohlau und Brieg nach Hundrich 1843*. Obok danych o języku wsi podano tu szczegóły o języku nabożeństw (krzyżyk jedno nabożeństwo niemieckie w miesiącu, kreska jedno nabożeństwo polskie, kółko



Ryc. 7. Język w powiecie oławskim i brzeskim według Hundricha z 1843 r. Udział niemiecki czarno, polski kreskowany. Krzyżyk — jedno nabożeństwo niemieckie w miesiącu, kreska — polskie, kółko — brak nabożeństw.

brak nabożeństw). Mapka ta nie tylko podkreśla w pełni słusność przesunięcia granicy językowej polsko-niemieckiej w okolicy Brzegu nad samą Odrę, ale wykazuje nadto, że klin oławski nie został w pierwszej połowie XIX w. zgoła

zlikwidowany. W szeregu wsi po lewym brzegu Odry widzimy i język i nabożeństwa polskie. Te ostatnie są jednak w mniejszości. Widać wyraźnie, jak germanizacja nabożeństw wyprzedza germanizację językową, jak staje się jej środkiem. Wyjątkowo tylko mapa wykazuje wypadki szybszej germanizacji językowej od kościelnej (Szydłowice — Scheidelwitz na północ od Brzegu i Zakrzów — Sackerau na północny zachód od Oławy), ale i wówczas mamy podstawy, aby raczej przyjąć, że dane językowe są mylne, że nabożeństwu polskiemu odpowiadała niewątpliwie grupa językowa polska.



Ryc. 8. Język w powiecie wrocławskim według Zimmermanna. Znakowanie jak ryc. 7.

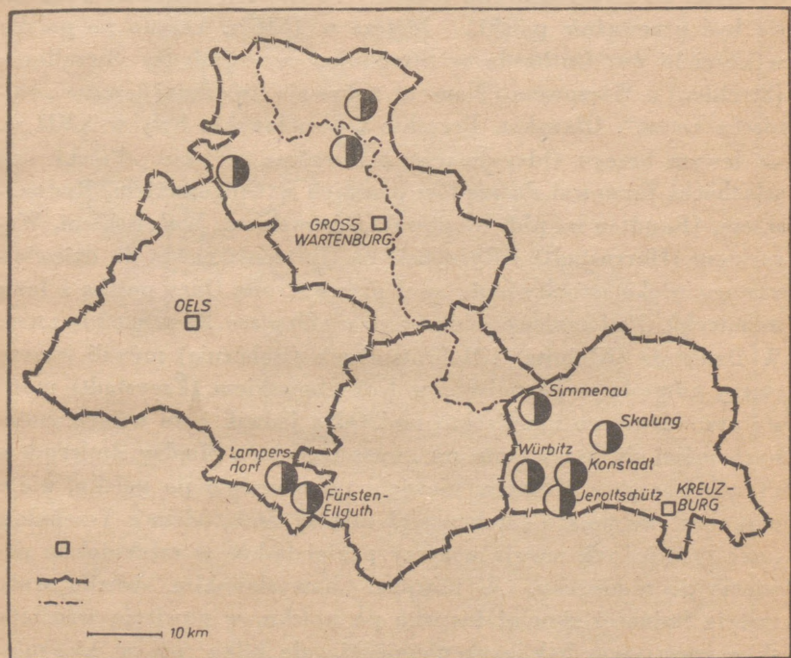
Bardzo ciekawa, poniekąd rewelacyjna, jest mapka *Die Sprache im Kreise Breslau nach Zimmermann 17...* (ryc. 8, w oryginale brak pełnej daty). Wykazuje ona język polski w szeregu wsi okręgu wrocławskiego, przy czym w wielu z nich nabożeństwa są wyłącznie polskie. Wsi podchodzą w pobliże samego Wrocławia.



Ryc. 9. Język w powiecie sycowskim, trzebnickim i oleśnickim według Hundricha z 1843 r. Udział polski kreskowany, niemiecki czarno, kropki ograniczają część powiatu sycowskiego przydzieloną do Polski w traktacie wersalskim.

Na tym jednak nie koniec. Reprodukowana przez nas jako ryc. 9 mapa *Die Sprache in den Kreisen Groß-Wartenberg, Trebnitz, Oels nach Hundrich 1843* wykazuje znów polskie wsie poza granicą językową z r. 1846 mapki syntetycznej. Klin trzebnicki nie uległ jeszcze całkowitej likwidacji, a obszar oleśnicki również niesłusznie został pozostawiony całkowicie po stronie niemieckiej.

Tyle dają mapki monograficzne do krytyki syntetycznej mapy rozwojowej. Uzupełnia je jeszcze mapka reprodukowana przez nas jako ryc. 10 *Zweisprächige Schule im ehemaligen Herzogtum Oels 1757 nach Hultsch (unvollständig)*. Słuszność krytyki tej syntezy i potrzebę nowego, gruntownego opracowania polskiego całego



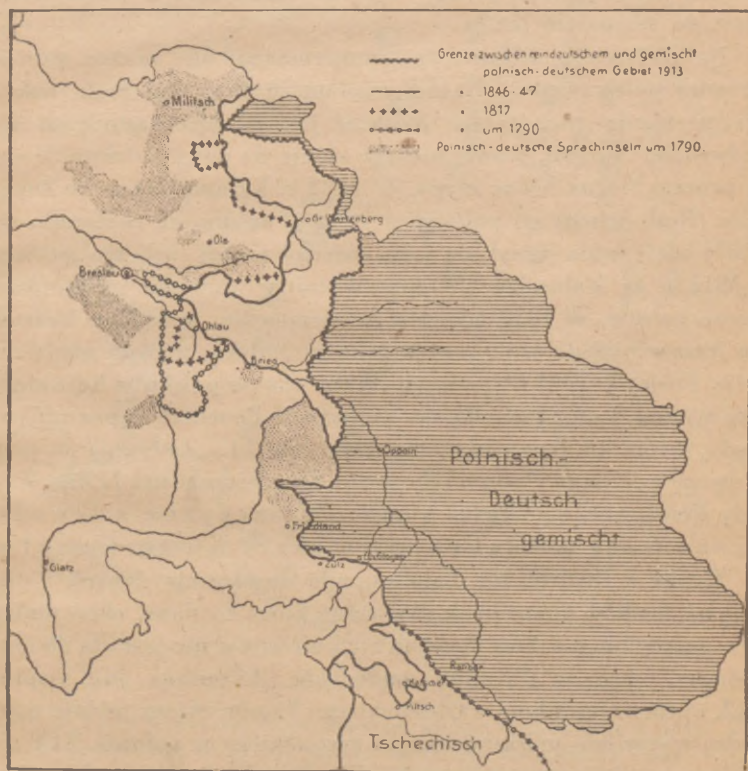
Ryc. 10. Szkoły dwujęzyczne w dawnym księstwie oleśnickim w 1757 r. według Hultscha (niekompletne).

zagadnienia potwierdza jeszcze jedno źródło niemieckie z okresu przedhitlerowskiego, a mianowicie dane Peuckerta w *Schlesische Volskunde*, Leipzig 1928. Przytaczamy urywek z jego wywodów, nb. wziętych z podstawowej monografii K. Weinholda: *Die Verbreitung und die Herkunft der Deutschen in Schlesien*. Stuttgart 1887, w tłumaczeniu dosłownym:

Pisze on: „W trzynastym wieku możemy mówić jeszcze o polskim Śląsku; tylko tam, gdzie przedtem stały gęste i stare puszcze, gdzie trzeba było ziemię uprawiać, znajdziemy Niemców. Jeszcze w połowie czternastego wieku nie było lepiej; nawet górską kapliczkę we Wleniu (Lähn) oddano w 1349 r. Polakowi, który rozumiał po niemiecku i po polsku. Powiat jeleniogórski wydawał się być przeważnie polski... Jeszcze w 1616 r. kazano po polsku w kościele św. Gotharda w Strzelinie; wsie między Strzelinem (Strehlen) a Więzowem (Wanssen) nazywają się dzisiaj jeszcze „polnische Gasse“. Oławskie, Brzeskie i Wrocławskie były w XVII w. na lewym brzegu Odry jeszcze przeważnie polskie. Polski sąd szlachecki funkcjonował do rządów pruskich w Głogowskim, Rudneńskim, (Raudten na pld. Głogowa), Górowskim, Wołowskim, Wąsoskiem (Herrnstadt) i Ryczyńskim (Rützen); nawet do dziewiętnastego wieku wrocławianin zwał prawą stronę Odry polską a lewą niemiecką. Pod koniec osiemnastego wieku pisze Z i m m e r m a n n : W Dziecinie (Kleinitz) i Bobrownikach (Bobernig) mówili jeszcze starzy gospodarze po polsku; w Kożuchowskim (Freystadt) mówi się przeważnie po niemiecku; nad Odrą jednak i we wsiach gminnych mówi się przeważnie po „wasserpolsku“. Między Żmigrodem (Trachenberg) a Miliczem niewielu tylko umiało po polsku, wielu natomiast we wsiach klasztornych między Żmigrodem a Trzebnicą, poza tym jednak mówią wszyscy prości ludzie w trzebnickim powiecie po niemiecku. W powiecie namysłowskim mówiło dwie trzecie ludności chociaż kiepsko po polsku, w powiecie wrocławskim panującym był język niemiecki, ale kilka wsi w kierunku Świdnicy i Strzelina mówiło jeszcze po polsku. W Domasławie (Domslau), Katarzynie (Kattern). Borku (Großburg) kazano także

po polsku. Nad Odrą były polskie kazania jeszcze w Wojnowicach (Zindel), Milwicach (Mellowitz), Bobrowicach (Margareth), Dobrzykowicach (Wüstendorf); w Swojcu (Swoitsch) mówiono także jeszcze trochę po polsku. Powiat olawski, okolice Wiązowa, Olawy, prawa połowa powiatu brzeskiego, więc znów okolice za Odrą, były językowo mieszane, powiat ziębicki (Münsterberg) i grodkowski były czysto niemieckie.

Niespodzianką jest, jak powiedziano, że jeszcze w osiemnastym



Ryc. 11. Reprodukcyj mapki Peuckerta z 1928 r.

wieku polszczyzna sięgała w okolice Wrocławia i Strzelina. Nawet pani von Stein, która bawiła w 1803 r. w Strachowicach koło Muchoboru Wk. (Strachwitz) pisała do Charlotty von Schiller: „Wczeraż, w niedzielę i przy pięknej pogodzie, widziałam wiele młodych dziewcząt na przechadzce i wśród śpiewów. Skinęłam ku nim; umiały wiele pieśni ludowych, ale blisko nie chciały ich śpiewać, ponieważ chłopcy, którzy niedaleko się bawili, by je wyśmiali. Poszłam przeto z nimi w aleje i wtedy nie było końca pieśniom. Śpiewały także polskie pieśni. Były to dziewczęta w wieku dwa-naście do szesnaście lat.“

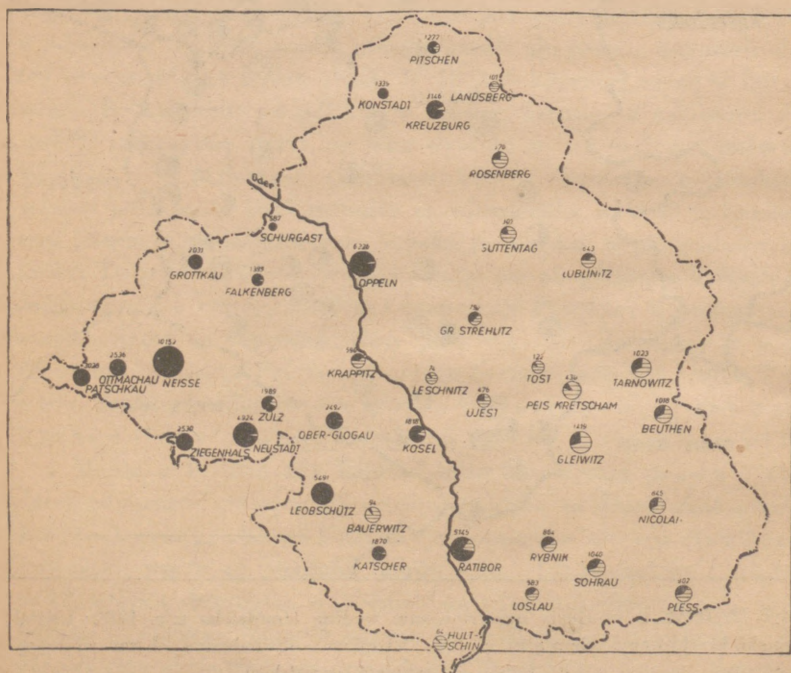
Na podstawie informacji Zimmermanna nie można mówić o czystej polszczyźnie; właśnie wiadomość pani von Stein wskazuje, że chodzi tu o relikty; polskość jest od czternastego wieku w odwrocie. Powoli, prawie niezauważenie ale pewnie dokonuje się ten proces. Można badać etapy. W 1873 r. kazano jeszcze w Żurawinie (Rothsürben) po polsku; w 1860 r. uznano za curiosum, że zmarły mężczyzna uczył się jako dziecko w tej wsi po polsku. W 1817 r. są Małoszyce (Mühlatschütz) w powiecie oleśnickim jeszcze polskie, w 1837 uchodzą za niemieckie, w 1866 r. kazano tam jeszcze pięć do sześć razy w roku po polsku; w piątą niedzielę po św. Trójcy w 1874 r. śpiewano ostatni raz po polsku w kościele.“ Swój wywód o etnografii Śląska zaopatruje Peuckert w pouczającą mapkę, którą tu reproduujemy jako ryc. 11. Zasługują w niej na uwagę zwłaszcza *Polnisch-deutsche Sprachinseln um 1790*. Wywody Peuckerta ująć można krótko: Polszczyznę z lewego brzegu Odry usunął dopiero okres Kulturkampf.

Mapki z Institut für Landeskunde dostarczają danych i dla dalej na wschód położonych obszarów, które to dane, choć mniej już rewelacyjne, polskość bowiem tych obszarów nie jest dla nikogo nowością, warte są niemniej omówienia. Cytowana już mapka nr 12, oprócz stosunków w Oleśnickim i Trzebnickim, oddaje nam bardzo wyraziście polskość okręgu sycowskiego w połowie XIX w. Mapka reprodukowana na ryc. 12: *Die Sprache im Kreise Namslau nach Hundrich 1843* daje skreślone ręką niemiecką szczegóły sto-



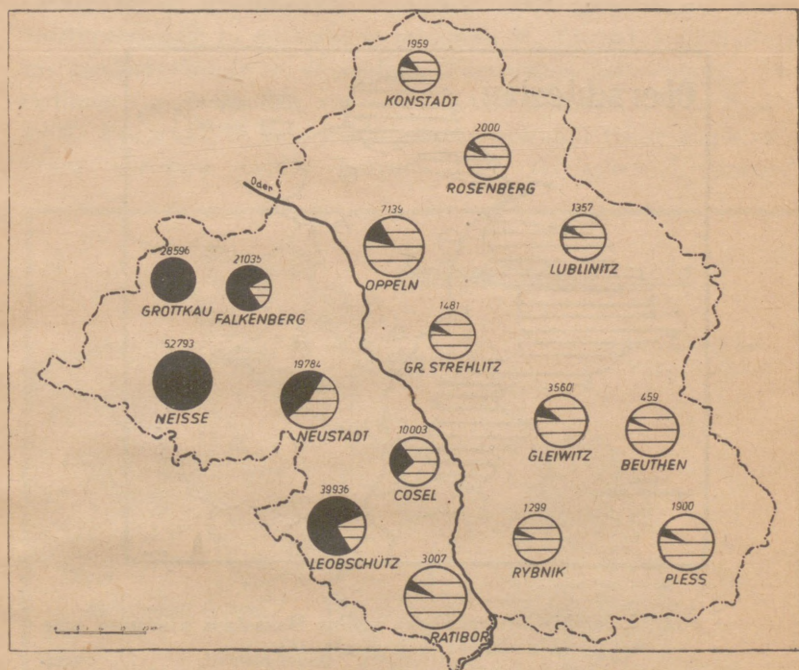
Ryc. 12. Język w powiecie namysłowskim według Hundricha z r. 1843. Udział polski kreskowany, niemiecki czarno. Kropkami obwiedziono obszar włączony do Polski w traktacie wersalskim.

sunków językowych w powiecie namysłowskim, również, jak wiadomo, silnie polskim, a nawet we wschodniej swej części włączonym do obszaru plebiscytowego z r. 1920. Podobnie nie stanowią oczywiście dla Polaków żadnej niespodzianki mapki reprodukowane przez nas jako ryc. 13 i 14: *Die deutsche Sprache in den Oberschlesischen Städten 1843*, oraz *Die deutsche Sprache in den ober-schlesischen Landkreisen 1843*. Mapka nr 15 wskazuje na silny udział Polaków wśród ludności miast na prawym brzegu Odry i nawet na obszarze górniczym (jak w poprzednich mapkach wy-cinki czarne oznaczają Niemców, kreskowane Polaków, liczby ab-solutną liczbę Niemców w miastach). Mapka nr 14 wykazuje również zwartość polskiego obszaru językowego, jeszcze nie za-



Ryc. 13. Języki w miastach Górny Śląska w r. 1843.

kłóconą przez rozwój przemysłu w okręgu węglowym (liczby oznaczają absolutną liczbę Niemców wśród ludności wiejskiej powiatu). Jeżeli waga tych map nie leży w stwierdzeniu bezspornej dla nas polskości Górnego Śląska jako takiej, leży jednak w tym, że sporządzone rękami niemieckimi mapy te wykazują ogrom świadomej tendencji oficjalnej nauki niemieckiej, widoczny choćby w korekturze Spetta, dokonanej przez Geislera.



Ryc. 14. Języki w górnośląskich powiatach wiejskich w r. 1843.

Rażący przykład takiej tendencji daje nam również zestawienie ryc. 15 i 16. Na pierwszej zreprodukowano mapę prof. Wilhelma Mąka, językoznawcy wrocławskiego i autora szeregu prac, poświęconych rzekomej odrębności języka górnośląskiego

i dwujęzyczności Górnosłazaków. Wspomniana mapa uznaje powiat kluczborski za całkowicie niemczony. Ale w tym samym zbiorze (nasza ryc. 16) mieści się mapa wybitnego geografa historycznego, doc. dr Herberta Spenglera, która pozostawia pow. kluczborski w sferze języka polskiego.

Subiektywizm jest rzeczą ludzką. Należy go się wystrzegać w badaniach naukowych, ale można go psychologicznie zrozumieć.



Ryc. 15. Języki Górnego Śląska według Maka (por. powiat kluczborski tu i na ryc. 16).

Ujawniony jednak w powyższych pracach stopień świadomej nieścisłości nauki niemieckiej jest czymś zgola bezprzykładnym. Jakże jaskrawo odbija od niego nasza własna niedocena polskiego stanu posiadania, jeżeli nawet cytowane niemieckie ujęcie problemu Dolnego Śląska, choć dalekie od obiektywizmu i pełnej prawdy,

przynosi mimo to stwierdzenie niedawnej polskości tych obszarów w niejednym nowie i dla nas samych.

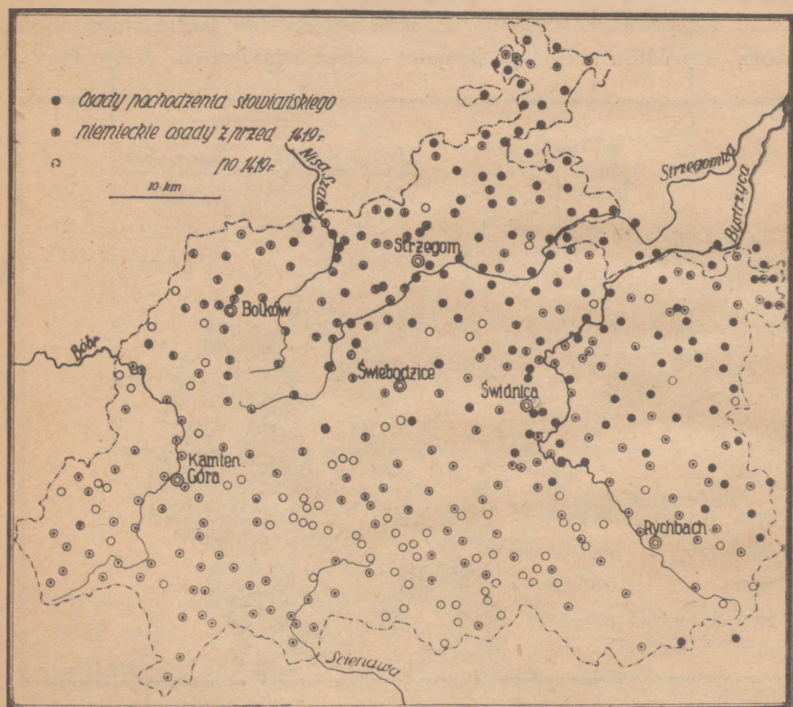
Mapki Institut für Landeskunde ilustrują, jak widzieliśmy, stosunki XVI—XIX w., pozostawiając na boku stosunki wcześniejsze.

Czy Institut für Landeskunde prowadził jakie badania w tym kierunku, nie wiemy. Możemy jednak i odnośnie do XIV—XV w. oprzeć się na dawniejszych wynikach nauki niemieckiej. Pewne możliwości daje tu mianowicie rozprawa M. Treblina: *Beiträge zur Siedlungskunde im ehemaligen Fürstentum Schweidnitz. Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte* VI. Breslau 1908. Rozprawa ta daje wśród załączonych doń tablic mapę nr 4, która wyróżnia między innymi „Orte slavischen Ursprungs“,



Ryc. 16. Języki Śląska według Schlengera (por. powiat kluczborski tu i na ryc. 15).

„Deutsche Orte vor 1419“ i „Deutsche Orte nach 1419“. Może ona stanowić pewien surogat mapy etnograficznej z w. XIV i z tego powodu reprodukowujemy ją tutaj po przerysowaniu jako ryc. 17. Zakładamy przy tym, że „Orte slavischen Ursprungs“ będą odpowiadały wsiom, które w XIV wieku były jeszcze polskie, względnie, których proces zniemczenia nie poszedł daleko, a udziały ludności niemieckiej nie były przeważające. Utożsamienie ich przeto wsiami o większości polskiej nie będzie nie uzasadnione. Dodajmy, że wśród „niemieckich“ osad sprzed r. 1419 na pewno duży procent stanowiły osady etnicznie polskie, a jedynie lokowane na prawie



Ryc. 17. Mapka pochodzenia osad w księstwie świdnickim według Treblina.

niemieckim. Warto przypomnieć, że np. badania prof. Tymienieckiego wykazały właśnie dla Śląska we wsiach lokowanych na prawie niemieckim przeszło 14% sołtysów o imionach słowiańskich, — co nie przesądza oczywiście niemieckiej narodowości sołtysów o imionach wspólnych całemu chrześcijańskiemu światu.

Generalne wrażenie na podstawie mapki tej będzie następujące: brzeg Sudetów tworzy bardzo dobitnie zaznaczoną granicę dwóch terytoriów. Jedno z nich, na północy, nosi jeszcze wówczas cechy etnicznej przewagi polskiej, a osadnictwo niemieckie tworzy jedynie wyspa na jego obszarze. Natomiast obszar Sudetów, pokryty z początkiem XIII wieku przez puszcę leśną, został zajęty wyłącznie przez trzebież niemiecką, która łatwo wchłonęła słabe polskie osady leśne.

Jeżeli, jak widzieliśmy, nawet na „wewnętrzny“ użytek przeznaczone badania niemieckie nie mogły wyzwolić się z nawyku tendencji, nie mogą oczywiście stanowić wystarczającej podstawy dla ostatecznej syntezy polskiej. Musi się ona oprzeć na własnych, szczegółowo z polskiego punktu widzenia prowadzonych dociekaniach. Na owym „wewnętrznym“ czy też obiektywniejszym, starszym materiale niemieckim można niemniej oprzeć pewną syntezę tymczasową. Przedstawiała by się ona następująco: pierwsza fala niemiecka z XIII wieku rozpoczęła tutaj przeobrażać czysty obszar etniczny polski w kraj z pewnymi udziałami ludności niemieckiej. Udziały te rosną na uizynie prawie stale, jeśli pominiemy pewien zastój wywołany wojnami husyckimi czy wojną trzydziestoletnią. Przychodzi wreszcie pewien moment — w tej chwili trudno go czasowo ustalić — w którym ludność polska zaczyna stawać się mniejszością. Są wszelkie poszlaki, że nie było tutaj zagadnienia cofania się granicy językowej. Zagadnienie granicy językowej polsko-niemieckiej wyłoniło się dopiero na północnej i wschodniej rubieży dolnośląskiej, gdzie, zarówno na skutek oporu ludności jak i siły bezwładności oraz wyczerpywania się nacisku niemieckiego, zaczyna formować się polsko-niemiecka granica językowa, którą można już nawet za-

rejestrować przede wszystkim dzięki materiałom Zimmermanna i in. W wieku XVIII rozpoczyna się nowy okres, a mianowicie okres cofania się granicy językowej, która opuszcza prawie Dolny, a przenosi się na Górny Śląsk. Oczywiście oba te typy walki obu grup nie wykluczają się, ale zachodzą na siebie i uzupełniają się. Przecież ostatnio wiele poszlak wskazywało, że Górny Śląsk wszedł w fazę typu pierwszego. Analogiczne uwagi zresztą wysunąć można w stosunku do niemczenia Mazurów.

Nie mijamy się więc z prawdą twierdząc, że materiały Institut für geschichtliche Landeskunde, stanowią z polskiego punktu widzenia, niewątpliwy postęp w badaniu zagadnienia germanizacji Śląska. Popierają one tezę generalną, że intensywna kolonizacja niemiecka w XIII wieku nie doprowadziła do gruntownej zmiany oblicza językowego kraju, ale zapoczątkowała tylko proces wielowiekowy, który się ciągnął aż do dni naszych.



SPIS RYCIN

1. Ludność w księstwie wrocławskim 1577 r.	7
2. Ludność w księstwie wrocławskim 1622 r.	8
3. Ludność w księstwie wrocławskim w latach 1651/66	10
4. Synteza stosunków jęz. w ks. wrocławskim	11
5. Stosunki językowe na Śląsku 1790 r.	14
6. Język w pow. oławskim, brzeskim i strzebińskim 1782 r.	15
7. Język w pow. oławskim i brzeskim 1843 r.	16
8. Język w pow. wrocławskim	17
9. Język w pow. sycowskim, trzebnickim i oleśnickim	18
10. Szkoły dwujęzyczne w ks. oleśnickim	19
11. Reprodukacja mapki Peuckerta	21
12. Język w pow. namysłowskim	23
13. Języki w miastach G. Śląska	24
14. Języki w górnośląskich powiatach wiejskich	25
15. Języki G. Śląska według Maka	26
16. Języki Śląska według Schleigera	27
17. Mapa pochodzenia osad w księstwie świdnickim według Treblina	28





3158 /

2